

Zamiast wielu etatów jeden multipracownik

ZATRUDNIENIE | Pracownik biurowy marketu, gdy trzeba, wyklada towar i siada przy kasie

TOMASZ ZALEWSKI

„Kiedy tylko z głośników zabrzmie komunikat lub zadzwoni telefon i usłyszymy: Multiskillerzy [dosł. osoby o wielu umiejętnościach] proszeni na kasy, to lecimy. A takich komunikatów w ciągu dnia jest pięć” – pisze w liście do „Rz” Ewa, pracownica administracji zatrudniona w sieci Tesco.

Tak markety dbają o komfort klientów po tym, gdy w ramach oszczędności zredukowały zatrudnienie.

Nowe obowiązki

– W Tesco pracujemy jak jeden zespół i staramy się unikać podziałów na osoby z biura i ze sklepu. Pracownicy działów wspierających pomagają kasom w czasie wzmożonego ruchu klientów. To pomoc czasowa, regulowana odpowiednią procedurą. Wezwanie pracownika np.

działu personalnego na linię kas tłumaczy tylko kolejki – mówi Michał Sikora z biura prasowego Tesco.

„Firma wręczyła nam porozumienia zmieniające, w których został wymieniony zakres naszych kompetencji. I tak, do zwykłych obowiązków dopisała m.in. poprawną obsługę kasy i terminalu płatniczego, prawi-

W Tesco staramy się unikać podziału na osoby z biura i ze sklepu

łdowe uzupełnianie towarów na półkach” – pisze w liście pracownica.

Potwierdza to firma. Zakres obowiązków zawarty jest w opi-

sie stanowiska pracy. Dla osób pracujących na stanowiskach innych niż kasjer-sprzedawca w opisie jest także informacja o możliwości wsparcia pracowników linii kas. To jednak jedynie doraźna pomoc dla kolegów z kasy, która nie powinna kolidować z obowiązkami wynikającymi z charakteru określonego stanowiska.

Zgodnie z prawem

– Pracodawca nie łamie prawa, jeśli zatrudnieni **zgodzili się za porozumieniem rozszerzyć zakres obowiązków pracowniczych. Gdyby odmówili, pracodawca musiałby wręczyć im wypowiedzenia zmieniające** albo przenieść do innej pracy zgodnie z art. 42 kodeksu pracy. W takim wypadku czasowo powierzona nowa praca musiałaby być zgodna z kwalifikacjami pracownika – mówi **Bartłomiej Raczkowski**, adwokat z Bartłomiej Raczkowski **Kancelaria Prawa Pracy**.

Wysoko wykwalifikowany pracownik nie mógłby być zatem wysłany do wykładania towaru. Jeżeli jednak ktoś się na to godzi, to pracodawca może dysponować jego czasem pracy i dzielić go w zależności od swoich bieżących potrzeb.

Multipracownicy skarżą się także, że nie otrzymują odzieży zmiennej.

– To może być problem dla tych osób, ponieważ rzeczywiście widzę, jak pracują w swoich cywilnych ubraniach, bo firma nie dostarcza im uniformów, w które wyposażeni są pracownicy na halach. Częściowo jest to im rekompensowane wyższym dodatkiem na pranie – mówi Maria Bem, wiceprzewodnicząca NSZZ „Solidarność” Tesco. Poza tym związek widzi w działalności multiskillerów tylko koleżeńską pomoc. Z której zyski czerpie firma. ■

@ | masz pytanie, wyślij e-mail do autora

t.zalewski@rp.pl